Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

DEMOKRATA POLSKI.

Adres Redakcyi : M. Albert, 59, St-Jacques à Paris. Prenumeratę można także nadsyłać à M. Wiśniowski, 18, Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

Dnia 14 grudnia 1843.

AUSTRYA I JÉJ PRZYSZŁOŚĆ. *

Między rządem austryackim a moskiewskim, pomimo jednakowéj dążności politycznéj, jest wielka różnica w pojawianiu się na zewnątrz; kiedy ten wszelkich używa środków, by o Rossyi jak najwięcéj mówiono, kiedy gwałtem prawie, chce wmówić w cudzoziemców, i co nie raz nawet udawało mu się osiągnąć, iż szybkim zdąża krokiem za cywilizacyą europejską — to rząd austryacki przeciwnie, największych dokłada starań, aby o nim, o ludach przez niego rządzonych, zupełne zachowano milczenie. Tém to milczeniem sprawił, że uchodził za rząd porządny, często łagodny, a nawet za oświecony, bo nie chwaląc się — prócz niekiedy w swoich urzędowych pismach, na których zdanie nikt nie zważa — nie wywoływał zaprzeczeń i przeciwnego dowodzenia, a zamykając ściśle granice, zabezpieczał się od wpływu ruchu umysłowego i politycznego innych narodów. Mieszkańcy odosobnieni w pośród Europy, uchodzili za zadowolnionych z rządu, bo im nie wolno było myśli swoich drukiem objawić; jeżeli zaś pokusił się kto o to, nieubłagana cenzura odrzucała wprost, lub nawet przemieniała myśli — cudzoziemcy zaś diletanci, zwiedzający Wiedeń lub wody mineralne, uwiedzeni porządkiem i pozornym dobrym bytem tam istniejącym, unosili się w pochwałach rozsądnego, ojcowskiego rządu. Bo i o czémże mieli pisać? kiedy cała administracya już od pół wieku żadnéj nie doznała zmiany ; kiedy cała machina rządowa zwyczajnym, raz uporządkowanym porusza się trybem; kiedy mieszkańców miasta stołecznego lub gości u wód mineralnych wesołych i dobrze bawiących się widzieli — po za temi miejscami zaś, rzadko cudzoziemiec się zatrzyma.

Nie tak jednak zapatruje się wielu miejscowych obywateli monarchii austryackiéj — trudno było wprzęgnąć wszystkich w ową machinę rządową; ci ulegając innemu, odwiecznemu porządkowi, innemu prawu ruchu, dążą za ogólnym postępem, i poznają iż są rządzeni machiną bez życia, która oprócz lichéj strawy dla urzędników do utrzymania życia ledwie wystarczającéj, nic przynosi nic więcéj.

Rząd więc stał i stoi ciągle nieruchomy, kiedy rządzeni postępują; i z powodu to takiéj dysharmonii zaczynają od niejakiego czasu pokazywać się różne pisma o Austryi, poza jéj granicami wychodzące; jedne z nich, nieprzychylne rządowi, dla wzbudzenia przeciw niemu nienawiści, wykazują jego wady — drugie przychylne, obawiając się skutków tamtych, chciałyby rząd na inną zwrócić drogę — ale i tych autorowie, dla osiągnienia swego zamiaru, zmuszeni są wykryć niedorzeczności rządzącego systemu. Do tych ostatnich należy dziełko pod tytułem *Austrya i jéj przyszłość*, wydane w Hamburgu, w języku niemieckim według tłumacza francuzkiego przypisane Hr. Bucquoy Czechowi.

Autor zdaje się przerażony objawiającemi się oznakami niechęci ku rządowi, rozbierając wszystkie gałęzie administracyi, przebiegając wszystkie warstwy tak zwanego społeczeństwa austryackiego, dotykając w części polityki zewnętrznéj i usposobienia ludów pod rządem austryackim zostających, wykazuje niebezpieczeństwo na jakie narażony jest rząd, jeżeli trwać będzie przy swoim systemie, i doradza środki zapobieżenia złemu.

Dziełko to, wychodząc z pod pióra przychylnego rządowi pisarza, najlepiéj daje poznać skład tego dziwnego społeczeństwa i jego machiny rządowéj; przedstawimy czytelnikom główniejsze z niego rysy w treści lub w wyjątkach, zachowując sobie sprostowanie lub rozjaśnienie niektórych przedmiotów, jakoteż wykazanie błahości środków zaradczych przez autora podanych.

Należąc on do klassy uprzywilejowanéj, zaczyna naprzód od szlachty, ubolewa iż ona jako stan nie zajmuje żadnego stanowiska w machinie rządowéj; nie mając żadnych widoków ani dążeń, a tém samém pozbawiona bodźca do zrobienia czegoś użytecznego dla kraju, wlecze swoje życie w jakim garnizonie, lub przenosi się z urzędu na urząd bez żadnego wyższego celu — biurokracya pochłonęła wszystko — przez co według autora najżywotniejsze i najszlachetniejsze siły stają się nieprzyjazne rządowi; po tych uwagach przechodzi następnie do biurokracyi i zapytuje : « czyli ta zastąpiwszy dawną szlachtę, stanowi silną i pewną podporę rządu? »

Ażeby na to pytanie odpowiedzieć, zmuszony jest autor dotknąć systemu edukacyi, któremu koniecznie poddać się trzeba aby być do urzędu przypuszczonym — « ileż to czasu, mówi on, trzeba się poświęcić naukom? Szesnaście lat, i to szesnaście lat wieku dziecinnego! Co za skarb czasu i zdolności poświęcony pań-

* De l'Autriche et de son avenir, traduit de l'Allemand. Paris, 1843 in-8vo.

stwu! Ileż to rzeczy najważniejszych, najkorzystniejszych dla życia ludzkiego nauczyć się można! Ileż to płodnego ziarna, mogłoby być zasianego na tém nietkniętym gruncie! Ale niestety! W Austryi instytuta edukacyjne nie pojmują wcale ważności swego posłannictwa i możności urzeczywistnienia go. Niewczesny pedantyzm, zgubne zaniedbanie wszystkiego co jest najważniejszém dla człowieka i obywatela, poniżają młode dusze, nadają im kierunek ograniczony, pozbawiony roztropności, odwracają ich lot od wszelkiego wyższego celu, a sprowadzając na drogę pospolitą, nie zostawiają innéj żądzy, jak powszedniéj i skromnéj strawy. Nie znajdzież tam wolnych rozpraw, wolnéj myśli, dla każdéj umiejętności przepisana jest książka, często płód prawdziwego najemnika, któréj nawet w ustném objaśnieniu pominąć nie wolno. Między uczniem a nauczycielem niema żadnéj towarzyskości, a przeto najmniejszego przywiązania; jedno co ich łączy, jestto bojaźń ucznia by nie dostał złéj noty. Pamięć uczniów wznawiana jest kosztem rozsądku, a napełniając głowy mnóstwem rzeczy niepotrzebnych, nawet niestosownych, niezostawiają już miejsca dla myśli. Charakter młodzieży, i rozwijanie moralne zupełnie są zaniedbane, dosyć dla niéj, niestrawna nauka religii, nie więcéj warta jak katechizm pobożnego Piotra Kanizyusza.

« Dlatego w szkołach austryackich, mało jest uczniów którzyby je zwiedzali przez zamiłowanie nauk, wszyscy prawie uważają naukę jako złe konieczne, które przecierpieć trzeba, aby otrzymać urząd a raczéj płacę będącą jedynym, najwyższym celem uczących się.

« Co za przykra i smutna przyszłość! Nie widzieć przed sobą, jak osieł Balaama, tylko garść siana i kawał chleba! A jednak każdy człowiek, wyjąwszy początkującego urzędnika austryackiego, ma w wiośnie swego życia, pewne chwile wesołe, swobodne od trosków, wolnym jest od ciężaru, którym późniéj okoliczności i obowiązki obywatela skrzydła jego obciążą.

« Trudno też znaleść klassę, w któréjby, więcéj było ludzi zawiedzionych nadziei, i znękanych, jak między urzędnikami austryackiemi. Największa część obiera ten stan bez upodobania, bez gustu, wielu nawet z widoczną niechęcią, zmuszona często przykrém położeniem czasowém, lub ciasném widzeniem życia, którego nie ma czasu ocenić. Jeżeli przeszłość przedstawia się pozbawiona wszelkich uciech i wspomnień, widok przyszłości nie mniéj jest wyzuty z tego wszystkiego, co może do czynności pobudzić.

«Jakżeż można od podobnych urzędników spodziewać się gorliwego i czynnego zajęcia? Jakiż interes może ich do dobra publicznego przywiązać? A jednakże w ich ręku spoczywa nieograniczenie cała władza, cała przewaga, rząd cały, kierunek wszystkich, najmniejszych i i najważniejszych interesów? Jestto machina rządowa złożona z bezprzykładnéj gmatwaniny, bez żadnego duchowego celu, nie mająca innéj dążności nad zachowanie jak najdłużéj obecnego *statu quo*, dążności wstrzymującéj rozwijanie publicznego życia, wikłającéj każdy najmniejszy czyn tysiącami formalności i matactw. Machina ta pochłania cały ruch państwa, a najmniejsza, najmniéj znacząca czynność obywateli, jest szpiegowaną, i należy do zakresu najwyższego nadzoru. »

Po tak skreślonym obrazie biurokracyi, dotyka autor życia gmin, które za pierwiastkowy warunek w każdéj organizacyi społecznéj i politycznéj, za podstawę państwa uważa. Ale w państwie austryackiém gminy nie mają żadnego znaczenia, nie mają władzy wybrać najniższego dla siebie urzędnika, najmniejszym zarządzić funduszem, a nawet rozkład i pobór podatków, tak rządowych jako miejscowych, do mianowanych przez rząd urzędników należy, a przeto ani życie obywatelskie, ani znajomość ogólnych interesów wyrobić się w kraju nie może.

Duchowieństwo i administracyę kościelną przedstawia autor także, jako zostające pod bezpośrednim wpływem rządu czyli urzędników; wspomina o wielkim wpływie urzędników sądowych stanowiących o życiu i mieniu obywateli, a nieograniczonych ani sądami przysięgłych, ani jawnością postępowania; największy jednak wpływ, według autora, wywierają urzędnicy fiskalni, którzy w ciągłych stosunkach z ludem, nieustanne mają oko na jego dochód codzienny, na każdy kęs chleba spożyty.

Po takim przeglądzie, przystępuje autor do rozwiązania położonego wyżéj względem biurokracyi pytania — przytoczmy własne jego wyrazy:

« Zważywszy, mówi on, że biurokracya administruje gminy, czyli wpływa wprost i nieograniczenie na ich najdrobniejsze nawet interesa; że wywiera nie mniejszy wpływ na duchowieństwo i administracyę kościelną; że ma w ręku nieprzeliczone sprężyny machiny rządowéj, w któréj wszystko razem się trzyma; zważywszy że tę biurokracyę nic nie równoważy, że ją nie kontroluje żadna władza — łatwo pojąć można rozległość jéj wpływów. Ileż więc dobrego mogłaby zdziałać, gdyby była oświeconą i do dobrego dążyła, gdyby w tym trupie była dusza silna i jędrna.

« Ale biurokracya austryacka w swojém duchowém ubóstwie nie zna innego celu, innéj dążności, innego interesu, jak siebie samą i to co z nią ścisły ma związek; ona niepojmuje obowiązku skierowania kraju do lepszego losu, i uważa kraj jako dom zajezdny zbudowany dla jéj wygody. Posiadając swój wyłączny sposób zapatrywania się na życie ludzkie, nie troszcząc się o los innych, zupełnie jest wyosobiona z pośród narodu.

« Dlatego też wstręt ludu ku urzędnikom tém jest większy, że czując prawo do względów, widzi ich dla siebie całkiem obojętnymi, chociaż z pośród niego wyszli.

« Wykazaliśmy, iż w takim stanie rzeczy, wpływ biurokracyi austryackiéj na podwładnych musi być wielki, ale nadewszystko wpływ ten jest szkodliwy i rozprzęgający, stłumia jędrność i wszelkie uczucie godności człowieka; jak kwas saletrzany wcieka w metal, tak wpływ biurokracyi austryackiéj wciska się w ducha narodowego, ażeby ulotnić z niego części najszlachetniejsze, wydzielić to, co się utrzymywało przez połączenie pierwotne, i sprowadzić rdzę najszkodliwszą dla państwa, to jest: nieufność ogólną, egoizm najgłębszy, i nieukontentowanie powszechne.

« Myliłby się mocno, ktoby mniemał, że ta instytucya urzędników, pomimo wad swoich, przynajmniéj rządowi, przez przywiązanie osobiste ku niemu i jego zasadom, podporę przedstawia. Cała administracya zamieniła się w machinę, któréj wszystkie części są bez duszy. Urzędnik austryacki, nie czuje obowiązku przychylności i wdzięczności ani dla cesarza, ani dla kraju; nie czuje obowiązku wyobrażania lub bronienia téj lub owéj zasady — rzadko który z téj klassy wzniesie się tak wysoko; służy on za płacę, jaką pobiera za swoją przykrą pańszczyznę, i w nadziei że kiedyś, jak wszyscy jego poprzednicy wymrą, jeszcze większą otrzyma..... albowiem machina administracyjna toczy się z roku w rok tak regularnie, że jéj ruch naprzód można obliczyć.

« Biada rządowi, jeżeli liczy na podporę i stałość takich urzędników. W Austryi, mniéj jak gdziekolwiek indziéj są oni związani z ludem......... zjadają tylko majątek kraju. Potrzeba tę biurokracyę własnemi widzieć oczyma, żeby mieć wyobrożenie ogromu jéj liczby, która 140,000 przechodzi, a ciężary, jakie z urządzenia emerytury wynikają są nie do zniesienia.»

Przedmiot ten kończy autor następującą uwagą: « Jeżeli po kilku wiekach, potomkowie nasi zastanowią się nad ustawami swych przodków, jeżeli obaczą iż zawiadowanie interesami nienależało do tych, których to najwięcéj obchodzić powinno, jeżeli się dowiedzą że interesa te powierzone były osobom obcym i zupełnie obojętnym, wątpić wówczas będą o istocie takiego stanu, i zdziwią się nad głupotą rządu i dobroduszością rządzonych.»

(d. c. n.)

KORRESPONDENCYA.

Londyn, d. 5 grudnia 1843.

— Obchód rocznicy rewolucyi 29 listopada odbył się w tém roku spokojnie; nie było zgorszenia, bo nie było tych publicznych popisów dogadzających miłości własnéj kilku chcących figurować osób, a dla sprawy nieprzynoszących najmniejszéj korzyści. Zjednoczenie krzątało się jednak o posiedzenie publiczne, i w tym celu rozrzucone było od tak zwanego komitetu następujące wezwanie:

« N. 73. Bruxella 26 października 1843 — Komitet narodowy polski (?) do emigrantów polskich w Londynie — Obywatele! Czytać będziecie wezwanie ogólne z powodu zbliżającéj się rocznicy rewolucyi. Obchód jéj w każdém miejscu jest obowiązującym Polaka niezaniedbującego swéj sprawy, a w waszém stanowisku jest, znacie to dobrze, niezmiernie nad inne ważniejszy i większéj uroczystości wymagający. Z tych powodów komitet narodowy *w pomoc* wam nadbiegając, w szczególności do was się zgłasza, do każdéj gminy osobno i do wszystkich w ogóle:

« 1° Uwiadamia że wzywa na prezydencyę i mówców, znamienitych Anglików znanych ze swych zasad radykalnych. Wezwanie przesłał na ręce Ob. St. Worcella, jemu wręczenie i trud w pozyskaniu ich udziału w obchodzie polecił.

« 2° Wzywa was abyście nie ociągali się wybrać z pomiędzy siebie członka do kommissyi mającéj obchód urządzić. Kommissarze wspólnie z Ob. Worcellem wszystko na obchód przygotują.

« 3° Wydaje się instrukcya dla kommissyi waszéj, którą jéj złoży kommissarz komitetu narodowego Worcell, *sprawiając się oraz przed nią ze swych trudów* przez komitet narodowy poleconych

« 4° Kommissya wasza użyje zwykłych na ten uroczysty obchód dobrowolnych składek waszych, a w niedostateczności tego funduszu, upoważniona jest do zaczerpania z powszechnego gmin podatku.

« 5° Kończąc swe polecenie kommissya zda gminom sprawę i rachunek.

« 6° Wezwanie obecne kommunikowane będzie w kopii lub w oryginale wszystkim emigrantom polskim w Londynie lub *tym przez których są reprezentowani* (?). Członkowie komitetu: (podpisano) Lelewel — (podpisano z polecenia nieobecnego) Zwierkowski — (podpisano) Odynecki — Sekretarz (podpisano) Wiktor Tyszka.»

Nie mam potrzeby wytykać niedorzeczności téj odezwy, dosyć ona mówi przez siebie. Ważniejsze jest donieść jaki sprawiła skutek? Otóż tego skutku nie było — kommissarz komitetu podejmował *trudy* na próżno, zabiegi nic nie przyniosły, ogólnego posiedzenia publicznego nie było, a nawet gminy tak się gdzieś pochowały, że trudno było dowiedzieć się czy uroczystość 29° obchodziły i jak obchodziły.

O godzinie 10téj z rana było nabożeństwo w Belgian Chapel. Sekcya Londyu zebrała się na posiedzenie nadzwyczajne o godzinie 4téj z południa; wieczorem zaś tak zwany ogół Londyński miał swoje posiedzenie w sali Tow. Literackiego.

Aby dać poznać czytelnikom naszym, jakie to instrukcye wydaje *Trzeci Maj* korespondentom swoim po zakładach i jakie im poleca rozsiewać kłamstwa o Towarzystwie demokratycznem, przytaczamy wyjątek z *Dziennika Narodowego*. Jestto opis obchodu 29 listopada w Poitiers.

« P. Ludwik Strzelbicki, po wstępie mało zrozumianym o królewskiéj władzy, gdy za uprzedniém przeproszeniem, wymówił imie ks. Czartoryskiego jako uosobienie téj władzy, rozruch powstał tak mocny, że mówca nie mógł kontynuować głosu, jednakże uprosił o chwilę cierpliwości, ale wnet jéj nadużył, bo gdy się wyraził: « że Towarzystwo Demokratyczne zadekretowało wyrżnięcie wszystkich księży » nastąpiło powszechne oburzenie — wołano: « fałsz, nieprawda, precz z mównicy! » Co też dynastyczny mówca, choć z wielkim oporem musiał wykonać, bowiem prezydujący za wolą powszechną odjął mu głos, dawszy wprzód urzędowe upomnienie o niewłaściwości jego mowy.

« To ustąpienie przywróciło spokojność, a prezydujący wzywał z kolei zapisanego p. Kazimierza Tomkiewicza, do zabrania głosu; lecz ten oświadczył, że dla uniknienia losu który spotkał jego poprzednika, sam się dobrowolnie zrzeka mowić, mianowicie, dodał, że mógłby się znaleść w sprzeczności z usposobieniem zgromadzenia. »

Dodajmy że na tém ogólném zebraniu nie znajdował się żaden z członków Tow. Dem. polskiego jak to wyraźnie korespondent *Dziennika Narodowego* nadmienia — protestacya więc, i zaprzeczenie kłamstwom na nasz związek rzucanym, wyszła od nienależących do niego osób.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

Austrya — Z okoliczności uwięzienia Dr. Szuzelki, znajduje się w dziennikach nadreńskich obszerny artykuł o stanie pism politycznych w państwie austryackiém. Autor artykułu wykazuje, iż literatura austryacka w najnędzniejszym jest stanie, a pisma polityczne jeszcze na niższym stoją stopniu; pozwolenie na ich wydawnictwo niezmiernie trudno otrzymać, i rząd takie nakłada warunki, że najpodlejsi służalce z trudnością przyjąć je mogą. Pozwolenie to zresztą dawane jest tylko na lat kilka, za co gerenci pism peryodycznych znaczne summy wnoszą do skarbu. Cenzurą pism politycznych zajmuje się gubernium prowincyi — belletrystyczne mają swoich właściwych cenzorów, którzy je porządnie obciąwszy, odsyłają pod powtórną cenzurę do gubernium, a ztamtąd często jeszcze do kancellaryi nadwornéj w Wiedniu. Skarżyć się na nadużycie niepodobna, gdyż cenzor nie ma żadnych stałych przepisów, co dziś postanowioném, już jutro miejsca nie ma, a nawet sama cenzura w inne ręce przechodzi. Peryodyczne pisma wychodzące w Wiedniu są następujące: Gazeta dworska, Dostrzegacz austryacki, i dziennik teatrów pod tyt. Orzeł. Dwa pierwsze zamieszczają jedynie wyjątki i to bardzo skąpo z gazety augsburskiéj co się dotycze wiadomości zagranicznych — resztę zapełniają doniesieniami brukowemi, o urodzaju, pogodzie, słocie i t. d. Najwięcéj zajmują miejsca: opisy uroczystości dworskich, urodzin, imienin cesarza i jego familii, jako też doniesienia o wjeździe i wyjeździe znakomitych osób. Dlatego też austryacki poddany, tyle wie o swoim kraju ile Chińczyk o państwie niebieskiém. Nawet artykuły o Austryi, umieszczane w gazecie augsburskiéj, lubo pochodzą z kancellaryi Metternicha niezawsze w dziennikach, austryackich przedrukowane być mogą. Co większa, że nawet dzienniki węgierskie, nie mogą wszystkiego zamieszczać, i bardzo mało piszą o rozprawach sejmowych, lub o zgromadzeniach komitatowych. Co do dzieł zagranicznych, tych zaledwie 1/10 część wolno wprowadzać do Austryi, a i to jeszcze osobny na to otrzymać należy przywiléj.

Węgry — Sejm węgierski, pisze *gazeta powszechna niemiecka*, wzburzonym jest do najwyższego stopnia. Wiadomo iż reskrypt cesarski pozwolił deputowanym Kroackim odzywać się na sejmie po łacinie, ale zaledwie jeden z deputowanych mówić w tym języku począł, powstały tak gwałtowne krzyki, że posiedzenia sejmu na kilka dni zawieszone być musiały. Przerwa ta, nieuspokoiła wzburzenia, większość izby postanowiła podać do cesarza adres z domaganiem się aby tylko madziarskiego języka używano na sejmie. Powszechne też jest mniemanie iż rząd, sejm węgierski rozwiąże. Krok ten nie wróci bynajmniéj spokojności. Przy dyskussyi nad powyższym adressem, mówcy nie oszczędzali rządu, i używa najobelżywszych wyrażeń i pogróżek, jak się wyraża *gaz. kolońska*. Już to odzywali się oni, iż rząd zniszczyć chce narodowość węgierską, i używa do swych zamiarów Kroatów; już to, iż chce mieć pozór do niezezwolenia na reformę praw— jeden nawet z deputowanych oznajmił, iż w razie rozwiązania sejmu, jeździć będzie po kraju, i do powstania zachęcać — a drugi proponował natychmiast rozwinąć sztandar trójkolorowy, dla obrony zagrożonéj narodowości. Wszystko to okazuje, mówi taż gazeta, iż rząd dla zapobieżenia wojnie domowéj, chwycić się będzie musiał najgwałtowniejszych środków.

Gazeta augsburska donosi nadto, iż młodzież węgierska posunęła się jeszcze do wyraźniejszych przeciw rządowi manifestacyj, albowiem poprzybijane na rogach ulic, rozporządzenie cesarskie zakazujące wszelkich w miejscach publicznych zgromadzeń, pozdzierała, podeptała, i najgrawając się z rządu chodziła po ulicach tłumami.

Prussy — z *Berlina* — Rząd pruski oznajmił żydom tutejszym, jakoteż królewieckim, aby więcéj żadnych próśb o zniesienie ukazu względem transportacyi wgłąb kraju ich współbraci rossyjskich nie podawali, gdyż Mikołaj podawane dotychczas z największem oburzeniem odrzucił. (*Gaz. augbs.*)

Grecya — Posiedzenia ciała konstytucyjnego otwarte zostały w d. 20 listopada. Liczba deputowanych ma dochodzić do 250, są to nie tylko reprezentanci z prowincyj składających dzisiejsze królestwo greckie, ale i z tych które należą jeszcze do Turcyi, jak Kreta, Chio, Epir, Macedonia, Tessalonia etc. Ci ostatni wybrani byli przez mieszkańców tych prowincyj zamieszkałych w Grecyi. Ambassador turecki w Atenach miał protestować przeciw temu wyborowi. Przy otwarciu ciała konstytucyjnego, obecni byli ambassadorowie wszystkich państw europejskich prócz rossyjskiego. Kommissya wybrana do napisania projektu konstytucyi składa się z 15 członków; 6 z nich jest z właściwéj Grecyi, 5 z innych prowincyj, a 4 z wysp. Między reprezentantami różne są partye; mniejszość chce jednéj tylko izby prawodawczéj; większość będąca za dwoma izbami, dzieli się znowu na dwa odłamy, z których jedna żąda aby izba deputowanych wybierała z pośród siebie izbę wyższą, druga zaś, aby połowę członków izby wyższéj mianował król, a połowę izba deputowanych.

(*Gaz. pow. augsb.*)

Czerkassya. — *Gazeta Augsburska* podaje, iż najświeższe wiadomości odebrane z Czerkassyi donoszą o zupełnéj klęsce wojska rossyjskiego. Cała dywizya miała być napadniętą w Dagestanie u podnóża gór, przez znanego Kiamil-Beja, i zupełnie rozbitą; kilkudziesięciu officerów, a między tymi sześciu z gwardyi i parę tysięcy żołnierzy zostało na placu. Poczém napadli Lesgowie na świeżo wystawione fortece i takowe opanowali. Znaczny zapas amunicyi i broni miał im dostać się w ręce. Jest to podobno największa klęska, pisze *gazeta augsburska*, jaką kiedy na Kaukazie ponieśli Moskale, i sądzić wypada że teraz nie tylko zaczepnego ale i odpornego zaniechają systemu przeciw niezwyciężonym góralom.

D. 30 z m. odebrał sobie życie w Marville (Meuse), Kazimierz Dobrowolski doktor medycyny.

Sprostowanie: W ostatnim Numerze *Demokraty* znajduje się kilka omyłek drukarskich; Ustęp 7my na str. 58 tak czytać należy: Tym którzy wyjednywając za pośrednictwem obcych swobodniejszy niby byt dla jednéj cząstki starożytnéj Polski, gotowi byli uprawnić ujarzmienie reszty, przypomnieliśmy że wszystkie jéj ziemie kilkowiekowém wspólnem istnieniem w nierozdzielną związane są całość, i że sam interes Europy kiedy zwraca się ku Polsce, chce ją widzieć wielką i potężną.

Na str. 60. w. 6. zamiast *po wieku* powinno być *wieku*— w. 7. zamiast *wielkie* powinno być *wszelkie*.

Ustęp 2 na str. 60 powinien być jak następuje: Taka bo też dopiero Demokracya, zdolna jest dzisiaj przodkować godnie kongressowi europejskiemu. Z taką dopiero ewanielią naród powstający z grobu, wkupić się może dzisiaj sumiennie do koła chrześciańskiego. Na str. 61 w. 47 zamiast *nową*, powinno być: *nauk*.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.